

Premierzy Czech i Słowacji przeciw obecności NATO

6 czerwca 2014

Szefowie rządów Czech i Słowacji, Bohuslav Sobotka i Robert Fico, zgodnie sprzeciwiają się zwiększeniu obecności wojsk NATO w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Przede wszystkim nie chcą jednak obcych żołnierzy na terenie swoich państw.

Słowa szefów rządów naszych obu południowych sąsiadów, są związane z wizytą amerykańskiego prezydenta Baracka Obamy w Warszawie. Poinformował on, że zwróci się do Kongresu o przyznanie miliarda dolarów, który miałby zostać przeznaczony m.in. na zwiększenie liczby żołnierzy wojsk NATO w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Czeski premier i lider socjaldemokratów, Bohuslav Sobotka, powiedział podczas wtorkowej wizyty w Austrii, że jest przeciwny zwiększaniu obecności wojsk NATO w regionie, mówiąc wręcz, że nie powinno to być dłużej tolerowane. Sobotka dodał, iż Czechy nie są krajem zabiegającym o obecność obcych wojsk na swoim terenie, a jest to sensowne jedynie w przypadku Polski i państw bałtyckich, na dodatek jedynie wtedy, gdy zagrożenie jest realne. Zdaniem czeskiego premiera, nowy prezydent Ukrainy Petr Poroszenko, powinien dogadać się ze swoim rosyjskim odpowiednikiem, Władimirem Putinem, aby zakończyć rozlew krwi na Ukrainie.

Podobne stanowisko zajął premier Słowacji i lider socjaldemokratycznego Smeru, Robert Fico. Powiedział on mediom, że nie wyobraża sobie obecności obcych wojsk i obsługiwanej przez nich tarczy antyrakietowej na terenie Słowacji. Jego zdaniem, Słowacy mają już doświadczenie związane ze stacjonowaniem obcych żołnierzy. W 1968 roku, wojska Układu Warszawskiego, interweniowały na terenie Czechosłowacji przeciwko próbom obalenia władzy

komunistycznej.

Stanowisko rządzących socjaldemokratów w obu krajach, zostało skrytykowane przez miejscową centroprawicę. Uważa ona, że wojska NATO powinny zwiększyć swoją obecność w regionie.

Na podstawie: lidovky.cz, denik.cz, pravda.sk, sme.sk, psz.pl

Źródło: [Autonom](#)